

Izabela Nowicka-Kuczyńska (ur. 1926)

To była decyzja matki, żeby wrócić do okupowanej Warszawy. Nie wiedziała przecież, czy mieszkanie istnieje, czy nasz dom nie został zburzony; nie miała grosza przy duszy. To już był październik, było chłodno. Mama za prawie całe nasze pieniądze kupiła mi buty. Dobrnęliśmy do Warszawy. Okazało się, że nasze mieszkanie zostało zajęte przez Niemców, a nasze meble wzięto do czegoś w rodzaju koszar w sąsiednim budynku, czyli nie mamy ani mieszkania, ani na czym spać. Dozorca wiedział, że inne mieszkanie się zwolniło i stoi puste. Poprosiłyśmy o pomoc panią, która potem pomogła też wyciągnąć naszego stryja z obozu; świetnie mówiła po niemiecku. Poszły z mamą do tych Niemców... I oni się ulitowali – może dlatego, że to były pierwsze tygodnie okupacji, poza tym byli zwycięzcami? Zajęliśmy tamto lokum i mama odebrała od Niemców niektóre rzeczy, miałyśmy więc już na czym spać.

Źródło:

Wywiad z Izabelą Nowicką-Kuczyńską, Archiwum Historii Mówionej DSH/KARTA, sygn. AHM_2143, relację nagrała Anna Zalewska w 2010 roku.